

Miliarderzy nie wpłacili ani centa na odbudowę Notre-Dame

16 czerwca 2019

Francuscy miliarderzy zapewniali, że wesprą odbudowę katedry Notre-Dame kwotami niewyobrażalnymi dla przeciętnego człowieka. Milionowe datki jednak nie napłynęły.



„Wielcy darczyńcy nie wpłacili nawet centa” – powiedział Andre Finot, jeden z rzeczników prasowych katedry. Kto więc płaci za już rozpoczętą odbudowę słynnego paryskiego zabytku? Najwięcej wpłaciły osoby prywatne ze Stanów Zjednoczonych (90 proc. wpłat) i Francji. Dzięki temu gospodarze katedry mogą pokryć koszty bieżących rachunków i zapłacić 150 robotnikom, którzy przystąpili do zabezpieczania i czyszczenia zrujnowanego budynku.

Dlaczego miliarderzy nie płacą? Jak wyjaśnia Finot, możni tego świata chcieliby dokładnie wiedzieć, na co pójdą ich pieniądze, poznać i zaaprobować projekty odbudowy i całościową „wizję” odnowionej Notre-Dame. Zwykłe płacenie pensji robotników ich nie interesuje.

W pierwszych dniach po pożarze katedry najbogatsze firmy i rodziny z Francji wręcz licytowały się, kto da więcej. Spodziewano się datków w kwocie przekraczającej miliard. 163 mln dolarów miał wpłacić Patrick Pouyanne, dyrektor wykonawczy koncernu Total, taką samą kwotę anonsował Francois Pinault w imieniu Artemis – spółki, do której należą marki Gucci i Saint Laurent. Jeszcze więcej miał wpłacić Bernard Arnault, kierujący koncernem LVMH, właścicielem marek Louis Vuitton i Dior. On i kierownictwo fundacji Bettencourt Schueller zapowiadało wsparcie rzędu 327 mln dolarów.

Teraz reprezentanci firm przekonują, że te wcale nie wycofały

się z zamiarów wsparcia odbudowy – rodzina Pinault podobno nie może tego zrobić z powodu opóźnienia w realizacji kontraktów, LVMH i rodzina Arnault podkreślają, że zapłacą „w miarę postępu prac”. Również Total zamierza przekazać swoją donację na dalszym etapie, gdyż, jak dowiedziała się agencja Associated Press, chce płacić za odbudowę i renowację, nie za prace przy czyszczeniu i zabezpieczaniu konstrukcji katedry.

W niedzielę w katedrze ma odbyć się pierwsze po pożarze nabożeństwo. Arcybiskup Paryża poprowadzi je w kaplicy, gdzie niegdyś przechowywano relikwie korony cierniowej, a wierni ze względów bezpieczeństwa będą musieli modlić się w kaskach na głowach. Tymczasem robotnicy prowadzą prace przygotowawcze nad usunięciem 250-tonowego rusztowania, które przed pożarem było używane przy renowacji katedry. Dopiero później będzie możliwe odrestaurowywanie sklepień i dachu.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczevska-Figat

Źródło: Strajk.eu